Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 55. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 1. Biała, dnia 1 stycznia 1927 r. Rok X.

1927.

W noc Sylwestrową pożegnamy stary rok i witać będziemy Nowy.

Żegnając rok ubiegły, który zapadnie w niebyt, wypadnie nam pomyśleć na chwilę, czem on był dla nas? Zawiódł nasze nadzieje po to, abyśmy z nową nadzieją oczekiwali co nam da Nowy Rok.

Ludność przeżywa niebywały kryzys gospodarczy. Bezrobocie miljonów ludzi wstrząsa uświęcony spokój władców świata. Nędza skrajna zagląda do izb nietylko najbiedniejszych proletarjuszy, lecz nawet do ongiś zamożnych ludzi.

Kapitalistyczny ustrój łamie się, staje wobec najważniejszych zagadnień bezradny. Szuka ratunku w nowych formach politycznego życia. Raz monarchja, to znowu dziki faszyzm mają być tym klajstrem do zlepienia coraz bardziej rysującego się gmachu kapitalistycznego.

Młode państwo polskie narażone jest niemal na najbardziej szkodliwe wstrząsy. Na ciele Polski żeruje obcy kapitalizm i swojski obskurantyzm. Polska od swego zarania wydana została na łup najdrapieżniejszych samołabów, okrywających swoją nikczemność sutym frazesem o „Bogu i Ojczyźnie". Doszło do tego, że dla poskromienia nikczemności wielkich szkodników polała się w ubiegłym roku bratobójcza krew na ulicach Warszawy.

Szkodnicy narodowi dostali po łapach, lecz unieszkodliwieni nie zostali i na nowo podnoszą głowę.

Po ośmiu latach Niepodległości klasa robotnicza nękana dewaluacją, waloryzacją, bezrobociem, drożyzną i t. p. więcej lub mniej sztucznemi klajstrami kapitalistycznej kliki dusi się we własnym krwawo zdobytym kraju.

Nie ma więc lud pracujący powodów do żalu za znikającym w przeszłość rokiem. Przeciwnie na przełomie z pewną otuchą patrzy w przyszłość, z której mroków wyłania się rok 1927.

Na wszystkich ustach w noc Sylwestrową zawiśnie pytanie — co nam przyniesiesz roku nowy?

Będziemy sobie składać życzenia wyrażające wiarę w zmianę na lepsze. Złudzenie. Może. Lecz gdyby ludzkość straciła nadzieję lepszej przyszłości, straciłaby wszystko.

Klasa robotnicza posiada nietylko nadzieję, lecz mocną wiarę w lepszą Przyszłość. Wiara ta stanowi siłę klasy robotniczej, która mimo wszystko idzie od zwycięstwa do zwycięstwa.

Lud pracujący zgrupowany w organizacjach socjalistycznych, wierzy, że z każdym kończącym się rokiem kończy się jeden okres ciężkich walk. Każdy Nowy Rok wyłaniający się z mroków odsłania rąbek ciężkiej zasłony, za którą kryje się lepsze Jutro.

Fortecą naszą, z której skutecznie bombardujemy zmurszały świat kapitalistyczny, jest wielki **Ideał Socjalizmu**.

Dlatego witamy Nowy Rok. I znowu ogarnia nas wzruszenie. Tak, jak rok temu, jak dziesięć lat temu, w ten Nowy Rok żywiołowo wzbiera w sercach nadzieja, że to, czegośmy jeszcze nie osiągnęli w roku ubiegłym, zdobędziemy w nowym.

Wiara nasza, nadzieja nasza przybierze realne kształty, lecz musimy nie ustawać w pracy. Chodzi przedewszystkiem o zdobycie zaufania miljonów ludzi, że droga wiedzie w przyszłość, a nie wstecz.

P. P. S. jako wyrazicielka uczuć i ideałów socjalistycznych polskiej klasy pracującej ma przed sobą olbrzymie zadanie. Rok 1927 może być rokiem przełomowym w kwestjach społecznych.

Lud pracujący będzie powołany w nadchodzącym roku do zdania egzaminu dojrzałości politycznej. Przed klasą robotniczą stoją wybory sejmowe, gminne i powiatowe. Od nas zależy czy krok ku Socjalizmowi będzie milowy.

W kraju już dzisiaj zblokowana reakcja społeczna przygotowuje się do walnej rozprawy z tem, co się nazywa demokracją, a co jest drogą do Socjalizmu.

Ludność pracująca na przygotowania reakcyjne odpowiedzieć musi zwartą organizacją, gotowością walki i pewnością zwycięstwa.

Składając życzenia w noc Sylwestrową, nie zapominajmy o naszych ideałach i życzmy sobie potężnej organizacji, którą w interesie ludzkości zbudujemy, aby gdy nadejdzie jeden Nowy Rok grzebiący w gruzach ustrój kapitalistyczny, mógł na jego miejscu powstać odrazu nowy ustrój oparty na sprawiedliwości i równości.

Witamy Cię Nowy Roku, bo wierzymy, że dla uciemiężonego ludu przyniesiesz zasłużone zwycięstwa.

Witaj roku 1927!

Wszystkim Czytelnikom, Sympatykom, Współpracownikom i Kolporterom naszego pisma przesyłamy życzenia

Dużo szczęścia w Nowym Roku!

Redakcja i Administracja.

Towarzysze! Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego".

O. K. R. P. P. S.

Tow. senator Misiołek.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, w sobotę 25 grudnia 1926, zmarł w Krakowie w swem mieszkaniu przy ul. Lubicz 32 po kilkodniowej chorobie ukochany tow. senator Leon Misiołek, przeżywszy lat 67.

Życie jego było nierozerwalnie zrośnięte z historją ruchu socjalistycznego w Krakowie i w Małopolsce zachodniej. Należał on do postaci najpopularniejszych wśród krakowskich mas robotniczych. Śp. Misiołek był jednym z założycieli partji socjalistycznej w Krakowie i przez trzy dziesięciolecia jej niezmordowanym, entuzjastycznym, ofiarnym i bezinteresownym agitatorem. Ukochał on partję, jak własne dziecko, oddany jej bezgranicznie, żył cały jej atmosferą, jej sprawami, troskami, dążeniami i pracował dla niej z gorącym, serdecznym, zawsze młodzieńczym zapałem. Za jego szlachetność, za jego kryształowy charakter, za jego duszę szczerą, za jego ukochanie idei socjalizmu i przywiązanie do partji — odpłaciła mu klasa robotnicza równem uczuciem: wśród robotników krakowskich był on nietylko szanowany, lecz i kochany powszechnie, jak z wyjątkiem naszego wodza tow. Ignacego Daszyńskiego — nikt inny.

Nieustanna troska o interesy partji łączyła się u śp. Misiołka z pogodą ducha, rozwaga z żywym temperamentem, fanatyczne ukochanie idei z żywiołowym humorem o nieco rubasznem, ludowem zacięciu, które stanowiło jego cechę charakterystyczną, przejawiało się zarówno w jego mowach wiecowych, jak i w pogawędkach towarzyskich i zjednywało mu sympatje ludzkie i popularność wśród mas, bo poprzez rubaszność formy wyczuwało się u niego ogromną delikatność uczuć, prawność charakteru, dobroć serca i niezłomność przekonań.

Jak był dobrym mężem i ojcem, taksamo był wzorowym w spełnianiu obowiązków partyjnych towarzyszem. Zawsze ofiarny, zawsze pełen poświęcenia dla partji, zawsze pełen temperamentu, był śp. Misiołek postacią oryginalną, jakiej podobnej nie było w dziejach naszego ruchu.

W trudach i walkach upłynęło mu życie, w którem niespożyte zasługi około rozwoju ruchu socjalistycznego położył i trwały pomnik w sercach mas robotniczych sobie wystawił.

Śp. tow. Misiołek był znany wśród klasy robotniczej w Białej. Ostatnio w r. 1925 zaszczycił swoją obecnością konferencję okręgową P. P. S., na której wygłosił obszerny referat, nacechowany młodzieńczym zapałem, wzywając delegatów do energicznej walki i pracy dla dobra klasy robotniczej.

Tow. Misiołek, za czasów austrjackich kandydował kilkakrotnie z ramienia partji do parlamentu, a między innemi w r. 1911 kandydował z okręgu bialskiego. W r. 1919 został wybrany z okręgu krośnieńskiego posłem na Sejm Ustawodawczy, a w r. 1922 senatorem z województwa bieleckiego.

Krakowscy towarzysze wybrali go w roku 1923 prezesem Rady Kasy chorych w Krakowie i urząd ten pełnił tow. senator Misiołek aż do zgonu. — W roku 1922 drukarze krakowscy obchodzili uroczyście 50-lecie pracy zawodowej tow. Misiołka, a partja w tymże czasie uczciła obchodem jubileuszowym 30-lecie jego działalności partyjnej.

Tow. Misiołek posiadał niezwykle dobre serce i nadzwyczajną wrażliwość na ludzkie nieszczęście. Któż zliczy, ilu biedakom otarł łzy, ilu nędzarzom dał u siebie schronienie, ilu obdarował odzieżą, bielizną, obuwiem, ilu ofiarował swe ostatnie pieniądze. W żonie swej miał równie miłosierną towarzyszkę i dom ich był prawdziwą ostoją dla potrzebujących pomocy.

Do ostatniego tchu, nawet jeszcze na łożu śmierci tow. Misiołek zajmował się z troską serdeczną sprawami ruchu robotniczego, jego wywiad, zamieszczony w gwiazdkowym numerze „Naprzodu". Nazajutrz po ukazaniu się tego wywiadu w „Naprzodzie" rozstał się tow. Misiołek z życiem. Pomimo wysiłków lekarzy choroba postępowała, siły chorego opadały tak, że w noc wigilijną stracił przytomność, a w pierwszy dzień Bożego Narodzenia o godzinie 1 popołudniu usnął spokojnie na zawsze.

Wiadomość o jego zgonie wywołała u ogółu towarzyszów krakowskich głęboko odczutą żałobę.

Cześć pamięci niezmordowanego pioniera socjalizmu, zasłużonego przywódcy ruchu robotniczego!

Fundusz im. Leona Misiołka.

Wydział Rady Robotniczej P. P. S. w Krakowie uchwalił wezwać organizacje robotnicze i przyjaciół śp. Leona Misiołka, by zamiast kwia-

tów na trumnę ukochanego Towarzysza składali datki na **Fundusz im. Leona Misiołka,** przy Tow. Przyjaciół Dzieci w Krakowie, którego Zmarły był prezesem.

Zgodnie z wezwaniem rozpoczynamy zbiórkę na **Fundusz im. śp. Leona Misiołka.** Ofiarodawcy ogłaszani będą w „Wyzwoleniu Społecznem".

Na fundusz im. śp. Leona Misiołka złożyli: Dr. Grossowie w Białej 10 zł., Pająkowie 10 zł., Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej 20 zł., Miejscowy Komitet P. P. S. w Białej 5 zł., T. U. R. w Białej 5 zł.

———

Gwiazdka.

Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem w Białej urządziło w dniu 21 grudnia „Gwiazdkę" dla dzieci z własnej ochronki. Obdzielono 44 dzieci bielizną i pieczywem, a resztę t. j. 50 dzieci do ochronki nie należących tylko pieczywem.

Program „gwiazdkowy" tego roku był skromniejszy. Z powodu choroby, ciągłych niedomagań dzieci w miesiącu grudniu nie można było przygotować „Jasełek". Zadowolono się pięknie ozdobionem i oświetlonem drzewkiem, kolędami oraz wierszem okolicznościowym. Nastrój był bardzo podniosły i miły.

———

Towarzyszom i Towarzyszkom

życzy

Szczęśliwego Nowego Roku!

Okręgowy Sekretarjat P. P. S. w Białej.

Kursy Zarządu Głównego TUR.

Zarząd Główny T. U. R. organizuje w styczniu 2 kursy, mianowicie:

Kurs Samorządowy, na którym wykłady rozpoczną się od dnia 11 stycznia 1927 r. i trwać będą do dnia 21 stycznia włącznie.

Program wykładów: Istota samorządu. Samorząd zagranicą. Rozwój samorządu u nas i nasze ustawy samorządowe. Organy władzy miejskiej — Magistrat i Rada Miejska. Finanse i podatki miejskie. Instytucje użyteczności publicznej. Opieka społeczna. Szkolnictwo. Rozwój miast. Taktyka socjalistyczna w Zarządach miejskich. Działalność Magistratów socjalistycznych w Polsce (Łódź, Radom, Zagłębie Dąbrowskie i inne). Razem 30 godz. wykładów, t. j. 3 godziny dziennie.

Poza wykładami odbywać się będą dyskusje; uczestnicy Kursu zapoznają się z miejskiemi urządzeniami st. m. Warszawy, zwiedzą również ciekawe zabytki miasta, muzea, wystawy i inne.

Słuchacze mieszkać będą w internacie, obowiązywać ich będzie system szkolny.

Opłata za kurs wraz z mieszkaniem i utrzymaniem, wynosić będzie zł. 50 (t. j. wpisowe 10 zł., reszta na koszty internatu). Przewidziana jest pewna liczba stypendjów, o które wystąpić mogą Oddziały T. U. R., zgłaszając swych kandydatów. Koszty podróży w obydwie strony ponoszą słuchacze.

Kurs instrukcyjny dla prowadzących teatry robotnicze, sekcje dramatyczne w Oddziałach, który trwać będzie 19, 20 i 21 lutego 1927 r.

Program wykładów: Zasady i cele teatrów robotniczych. Repertuar teatrów robotniczych. Reżyserja teatru robotniczego. Dekoracje i kostjumy. Praktyczny przykład rozbioru sztuki. Praktyczny przykład chóralnej deklamacji. Zwiedzenie teatru publicznego. Zwiedzenie teatru robotniczego. Trudności teatru na prowincji. Deklamacje, obchody, wieczory artystyczne.

———

Organizacja zawodowa a brak pracy.

Nadmiar rąk do pracy daje się odczuć również i organizacji robotniczej. Statystyka wykazuje, że z nastaniem kryzysu zaczyna się zastój w życiu organizacji robotniczej. Kiedy w okresie silnej produkcji liczba członków związków robotniczych rośnie z dniem każdym, to z nastaniem kryzysu nietylko że członków nie przybywa, **ale liczba zalegających w opłacie składek zwiększa się przerażająco.**

W okresie wzmożonej produkcji poszukuje się sił roboczych — na rynku pracy robotnik jest w wielkiej cenie — jest gorliwie poszukiwanym. Wtedy i płaca rośnie i warunki pracy się polepszają. Przedsiębiorca i ich zarządcy traktują go lepiej, a robotnik ma wtedy dość śmiałości i pewności siebie, by myśleć o trwalszej poprawie swego bytu. A to naprowadza go na myśl organizacji i łączenia się wzajemnego.

W czasach kryzysu, gdy ilość pracy się zmniejsza, a zarazem i płaca, groza braku środków do życia przeraża robotnika, dręczy go nieustannie, **widmo nędzy i głodu stoi mu wciąż przed oczyma,** a przełożeni dają mu na każdym kroku odczuć, że rąk do pracy mają dość i zaczyna się o k r e s s z y k a n i z ł e g o o b c h o d z e n i a s i ę z r o b o t n i k a m i.

Robotnik staje się wtedy mniej pewnym siebie, nieśmiałym, liczy się z każdym słowem i postępkiem. O ile jest uświadomionym, rozumie on, **że wtedy niewolno rozpoczynać akcji cennikowej** o wyższą płacę, o krótszy dzień roboczy — że podczas kryzysu nie można uzyskać tego, na co przedsiębiorcy w czasie wielkiej produkcji zgadzają się bez wielkiego oporu.

Wie on, że w taki czas trzeba wszystkich sił użyć, aby zatrzymać to, co się dotąd uzyskało. I dlatego stara się unikać wszelkich zatargów i nieporozumień, nie chce się narazić na niebezpieczeństwo wyrzucenia go z roboty.

W takich chwilach zarządy związków robotniczych muszą podtrzymywać ducha w upadłych i zwątpiałych, winni dodawać im odwagi, i to jest ich najświętszym obowiązkiem. Należy wtedy na wszelkich zebraniach i posiedzeniach wzywać wszystkich do wytrwania, do licznego brania udziału w związkowych pracach, należy pokazać im i pouczyć ich, że każde przesilenie jest tylko przejściowem i że lepsze czasy wnet nastać muszą, należy wskazywać, że w takich złych czasach związek daje **materjalną pomoc w postaci zapomóg, oraz moralną i prawną** wobec niesłusznych dążeń fabrykantów. A robotnikowi wtedy najbardziej uwidocznia się znaczenie związku i jasnem mu się staje całe jego zadanie.

Wiadomości polityczne.

Ucieczka komunistów.

Z więzienia na Pawiaku w Warszawie zbiegło w czasie świąt dwuch komunistów, a mianowicie Leon Purman i Mirosław Zdziarski. W związku z tem aresztowano kilku dozorców więziennych a policja polityczna rozpoczęła poszukiwania w całem państwie.

Szajka szpiegowska na Górnym Śląsku.

Dzięki wybitnej pracy policji politycznej udało się przyłapać dużą szajkę szpiegowską, pracującą pod rozkazami członka komisji mieszanej na G. Śląsku dra Lukaschka. Między innemi zostali aresztowani szpiedzy, obciążeni dokumentami wojskowemi, oraz dokumentami tajnemi z czasów powstań górnośląskich u wejścia do mieszkania dra Lukaschka. Tylko dzięki prawom, z jakich korzysta dr. Lukaschek, jako członek komisji mieszanej, prawom międzynarodowym, których policja musiała przestrzegać, nie mógł być dr. Lukaschek razem z innymi szpiegami ujęty. Dzienniki donoszą, że już teraz jest dokładnie stwierdzone, że dr. Lukaschek stał na czele szajki szpiegowskiej, służącej do szczególnych celów kanclerza Rzeszy w Berlinie. Zadaniem Lukaschka było zorganizowanie sieci szpiegowskiej, mającej dostarczyć rządowi niemieckiemu tajnych dokumentów z okresu powstania górnośląskiego, przyczem szukano szczególnie materjałów, mających skompromitować rząd polski oraz Francję przed Ligą Narodów. Skandalem jest, że dr. Lukaschek i popierające go sfery urzędnicze niemieckie oparły powodzenie całej tej akcji szpiegowskiej na nietykalności biur komisji p. Calondra, wchodzących w jej skład osób i ich mieszkań prywatnych.

Co powiedział Papież?

Papież Pius XI na tajnym konsystorzu z okazji mianowania nowych kardynałów wygłosił przemówienie, w którem między innemi powiedział:

„Każdy może mieć całkowitą swobodę dokonywania w drodze legalnej i uczciwej wyboru idei i programów politycznych. Niewolno wciągać Kościoła do walk politycznych".

Równocześnie z tem prymas ks. Hlond prostuje komunikat z uchwał zjazdu biskupów polskich zaznaczając, że kler uznaje obecną władzę w Polsce.

Czyżby to oznaczało nowy kurs polityczny kleru? Najbliższa przyszłość pokaże.

Bluźnierstwo Piasta.

W „Piaście" z 5 grudnia br. wydrukowane jest sprawozdanie z kongresu piastowskiego. Między innemi Brodacki wydrukował opis poświęcenia sztandaru piastowskiego. Przytaczamy go dosłownie za „Piastem":

„Po nabożeństwie nastąpiło

P o ś w i ę c e n i e s z t a n d a r u.

Pierwszy gwóźdź wbił ksiądz kanonik Masny w imię Trójcy Przenajświętszej, następnie w imieniu prezesa P. S. L. Witosa, p. Krowicki, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Marchlewski, b. minister Osiecki dalej Bojko, Długosz, Średniawski, oraz reprezentant miasta Krakowa wice-prezydent Wielgus, nadto szereg posłów i senatorów".

A więc bezczelny pismak oznajmia całemu światu, iż nawet Trójca Przenajświętsza za pośrednictwem ks. Masnego wbiła gwóźdź do sztandaru piastowskiego, a potem Witos uczynił to samo za pośrednictwem dyrektora browaru w Okocimie Krawieckiego.

Ciekawe odkąd to taki awans spotkał Witosa, Osieckiego, Bojkę, Długosza, Średniawskiego, Krowickiego, że są za „pan brat" z „Trójcą Przenajświętszą" i że imieniem Trójcy św. rozporządzają się, niby jakim dzendzlem partyjnym! Cóż na to nasze eminencje biskupie?

„Chłopski Sztandar".

Handel świętościami!

Zakon przestępcą prawa.

Ostatnimi czasy pojawili się po wsiach kwestarze i kolporterzy Związku ks. ks. Pallotynów, którzy handlują „kalendarzami królowej apostołów" na rok 1927. Ostrzegamy przed tymi kwestarzami, albowiem handlują oni kalendarzem, który został przez władze skonfiskowany z powodu kłamstw zawartych w różnych jego artykułach, zagrażających porządkowi i spokojowi publicznemu Konfiskaty dokonała policja w Wadowicach z rozkazu Ministra Spraw Wewnętrznych i zabrała część nakładu z klasztoru w Kleczy dolnej. Kolportaż czyli sprzedaż druków od domu do domu jest ustawą prasową zakazany, a tembardziej nie wolno kolportować druków skonfiskowanych. Kto wiedząc o tem, że kalendarz był skonfiskowany, nabywa go, naraża się również na wielkie kary sądowe. Należy tedy, choćby się obębnienie w gminie ostrzegać dewotki, aby nie narażały się niepotrzebnie na chodzenie po sądach i odsiadywanie aresztu. Nadto kalendarz ten zawiera kupiecką ofertę sprzedaży nabożeństw, które wystawiają na sprzedaż wspomniani zakonnicy w sposób, jak gdyby mieli do tego przywilej nadany ustawą. Mianowicie na str. 144 tego kalendarza ogłosili Ojcowie Pallotyni „ustawę" związku mszalnego księży Pallotynów, a głupie dewotki sądzą, że taka ustawa o mszach za żywych i umarłych członków związku została przez Sejm i Senat uchwalona i że za tem cygaństwem klerykalnem stoi rząd.

Oszukańcza ta ustawa brzmi, jak następuje:

I. Cel.

Członkowie popierają przez swoje ofiary wychowanie misjonarzy i przyczyniają się przez to do rozszerzania wśród narodów czci — Najświętszej Marji Panny Królowej Apostołów.

II. Korzyści.

Za żyjących i zmarłych członków i za ich potrzeby odprawia się corocznie 1095 (co dzień trzy) Mszy św. W ten sposób członkowie mają codziennie udział w kilku Mszach św. Prócz tego członkowie jako dobrodzieje naszego Stowarzyszenia Misyjnego uczestniczą w modlitwach i dobrych uczynkach jego członków, a zwłaszcza w zasługach tych misjonarzy, do których wychowania przyczynili się przez swe ofiary.

III. Warunki.

Jako ofiarę składa się:

1. za osoby żyjące: a) na rok 1 zł. — b- na całe życie 5 zł. — c) na zawsze (i po śmierci) 10 zł.

Adres: XX. Pallotyni, Wadowice.

Zapytujemy, co też rząd zamierza uczynić, aby poskromić tego rodzaju łańcuszkowy handel nabożeństwami w imię zrobienia interesu pieniężnego przez zakon, który za cel stawia sobie szerzenie misji wewnątrz Państwa Polskiego, a robotę swą zaczyna prowadzić w sposób naruszający ustawy państwowe.

———

chwile nędzy i niedoli każą mu się zastanowić nad swem położeniem i czuje on, że nikt go nie poprze, nikt mu materjalnie nie pomoże, nikt się nie ujmnie za jego krzywdy — **tylko jedynie zawodową organizacja.**

Robotnik w okresie kryzysu musi sobie uprzytomnić korzyści związku, jego zdobycze — wogóle całokształt jego działalności dla dobra robotników.

Musi sobie w chwili niedoli przypomnieć, **że brak pracy przeminie**, że nastaną lepsze czasy, a rozpaczać i załamywać ręce, może tylko jednostka zupełnie pozbawiona energji.

———

Dlaczego z końcem lipca roku 1925 spadł kurs banknotu złotowego.

Na marginesie artykułów ogłoszonych przez kierowników Banku Polskiego, byłych Ministrów Skarbu, oraz prof. Kemerera i Krzyżanowskiego.

Napisał Dr. Daniel Gross.

IV.

Minister Skarbu i Bank Polski świadomie przeciwdziałają zwyżce złotego dla zachowania walutowej premji eksportowej.

Nadarzyła się łatwa sposobność wykonać zalecenia prof. Kemerera, gdy wywóz z powodu strajku górników angielskich dał w kilku następnych miesiącach, taki nadmiar obcych walut, że **zupełnie automatycznie**, nawet bez zaostrzenia przepisów dewizowych, **kurs złotego by się podniósł i osiągnął swój parytet. Jednakowoż „sfery interesowane“ nie chciały do zwyżki dopuścić, a i swym nieszczęsnym wpływem na Ministerstwo Skarbu i Bank Polski spowodowały, że te dwa czynniki świadomie zwyżce złotego przeciwdziałały,** by uratować dla tej garstki magnackich eksporterów „premję walutową“.

Kto nie chce wierzyć niech przeczyta: 1) Broszurę byłego ministra Skarbu p. Czesława Klarnera p. t. „Dorobek czterech miesięcy“, 2) Wywiad z p. Dr. Młynarskim, wice-prezesem Banku Polskiego, ogłoszony w czasopiśmie „Drogi Naprawy“ numer wrześniowy 1926 p. t. „Premja eksportowa“ wobec zwyżki złotego, 3) Wywiad z p. Mieczkowskim, dyrekt. Banku Polskiego ogłoszonym w „Gazecie Handlowej“ Nr. 27 8/XI 1926 p. t. „Eksport a stabilizacja waluty“, 4) Artykuł b. ministra Skarbu p. Wład. Grabskiego, ogłoszony w czasopiśmie „Drogi Naprawy“ Nr. 14 z 15 listopada 1926 p. t. „Kurs złotego i drożyzna“.

Ad 1. B. minister p. Klarner pisze:

„Stabilizacja na wysokości (9 zł. za 1 dolara) **nastąpiła** z uwzględnieniem **potrzeb naszego handlu zagranicznego** (czytaj premji dla garstki eksporterów), oraz wskaźnika cen hurtownych na rynku wewnętrznym. **Ministerstwo Skarbu łącznie z Bankiem Polskim** z ogromną pilnością śledziło za stosunkiem cen wewnętrznych do cen światowych, aby przez dopuszczenie do **zbyt gwałtownego podniesienia się kursu złotego** nie utrudnić sytuacji naszemu eksportowi“.

Chyba zupełnie jasne!!! Więc minister Skarbu i Bank Polski ogromnie pilnie (!!) pracują na zgubę Skarbu i gospodarstwa krajowego.

Codziennie słyszymy morały przeciw reformie rolnej, że to niezgodne ze świętem prawem własności — choć daje się odszkodowanie obszarnikom i zostawia im obszar zapewniający egzystencję. Tymczasem ludzi, przeważnie niezamożnych, który składali swoje oszczędności, **wywłaszcza się już poraz drugi** w sposób okrutny, nie oglądając się, czy przez to nie niszczy się egzystencji, a gdy nadarza się sposobność, że zupełnie automatycznie krzywda wyrządzona tym ludziom może być zmniejszona lub usunięta to **minister Skarbu i Bank Polski „ogromnie pilnie“ pracują, by do tego niedopuścić,** bo inaczej garstka eksporterów nie dostanie premji. **Niszczenie oszczędności jest** — poza krzywdą osobistą — **środkiem do niszczenia przemysłu.** Oszczędności bowiem są źródłem kredytu, bez którego przemysł nie potrafi produkować. Brak kredytu t. j. brak środka do najmywania robotników. **Brak kredytu, to jest bezrobocie.** Ale decydujące czynniki są jakby zahypnotyzowane przez „Lewiatana“.

Ad. 2. P. Dr. Młynarski, jak można między wierszami wyczytać, dość sceptycznie zapatruje się na premję eksportową, przestrzega przed wielką premją, bo może zaszkodzić przemysłowi, który musi importować surowce, maszyny, ale opinja publiczna — p. Młynarski — (czytaj zasugerowana przez „Lewiatana“) uważa **istnienie premji eksportowej za dogmat.**

Ad 3. P. Mieczkowski, dyrektor Banku Polskiego powiada: „Obecnie **polityka walutowa dążyć musi...** do utrzymania kursu na takim poziomie, który umożliwiałby eksporterom dzięki większej wewnętrznej sile nabywczej złotego **osiągnięcie pewnej t. zw. premji eksportowej“.**

Ad 4. P. Wład. Grabski natomiast potępiając tę politykę walutową jako szkodliwą, pisze: „W spadku złotego ujrzano zbawczą premję eksportową. Gdy kurs złotego zaczął się w lipcu (1926) podnosić, powstały obawy **sfer zainteresowanych** („Lewiatana“) przestrzegających Rząd, by **nie pozwolił złotemu iść w górę, bo zniszczy się w ten sposób całą premję eksportową.** Niestety z konjunktury lipcowej ani Rząd, ani Bank Polski w dostatecznej mierze skorzystać **nie chciał** i zadowolono się podniesieniem kursu do skali kwietniowej.

Póki panować będą poglądy, że **złoty to kozioł ofiarny, że jego wysoki kurs był dawniej** zgubą, a teraźniejszy niski kurs jest zbawienny, póty na sprawcę drożyzny nie będzie nigdy jasnego poglądu“.

Tem samem p. Wład. Grabski, b. premjer i minister Skarbu. osoba chyba dobrze poinformowana potwierdza szkodliwość wpływowych „sfer interesowanych“ na Rząd i Bank Polski.

Są głosy, że obok materjalnego interesu „sfer interesowanych“ istniał także interes polityczny w niedopuszczaniu do dalszej zwyżki kursu złotowego, — był to czas Rządu wyłonionego przez rewolucję majową. Dopuszczenie w tym czasie do dalszej zwyżki złotego ewentualnie do osiągnięcia parytetu wzmocniłoby nadzwyczajnie nowo wytworzone stosunki polityczne. Tego sukcesu dla Rządu zawdzięczającego swoje istnienie rewolucji majowej nie życzyły sobie pewne sfery i dlatego one współdziałały w niedopuszczeniu do zwyżki kursu ze sferami materjalnie interesowanemi. Nie wchodząc w to, czy zapatrywanie takie ma jakieś uzasadnienie, to jednakowoż należy stwierdzić, że na wszelki wypadek w doprowadzeniu do spadku banknotu z końcem lipca 1925 działał jedynie i wyłącznie czynnik materjalnego interesu sfer interesowanych.

Dlatego też na podstawie powyżej cytowanych artykułów przychodzę do przekonania, że **sfery, materjalnie interesowane, dążąc do walutowej premji eksportowej, chciały spadku banknotu,** a przy swoim nieszczęsnym wpływie na decydujące czynniki (Ministerstwo Skarbu i Bank Polski) **doprowadziły do tego spadku kursu, który nastąpił pierwszy raz z końcem lipca 1925.** Środkiem, **który ten spadek banknotu umożliwił** były wadliwe rozporządzenia dewizowe ułożone pod wpływem „sfer interesowanych“ i wadliwa kontrola.

Celowe rozporządzenia dewizowe i sprawna kontrola były i są konieczne tak długo, **dopóki bank emisyjny nie ma warunków, a szczególnie kapitału zdolnego do utrzymania parytetu złotowego dla swego banknotu.**

Zapatrywanie tedy prof. Krzyżanowskiego, że przyczyną pierwszego spadku banknotu złotowego z końcem lipca 1925 była jakaś „linja sztywna“ — nie ma najmniejszego uzasadnienia. Rzeczywistą przyczyną **był zbrodniczy egoizm „sfer interesowanych“ i nieszczęsny wpływ tych sfer na Rząd, Bank Polski i opinję publiczną.** Można śmiało powiedzieć, że wszystkie kradzieże grosza publicznego, które były i są przedmiotem rozpraw sądów cywilnych i wojskowych tworzą tylko mały ułamek tego strasznego zniszczenia, które spowodowała i dalej powoduje t. zw. „walutowa premja eksportowa“.

———

Z Sejmu Śląskiego.

Na posiedzeniu dnia 16 grudnia uchwalono nową ustawę o ochronie lokatorów. Dotychczasowa Ustawa uległa w jednem miejscu zasadniczej zmianie, a mianowicie: zniesiono urzędy mieszkaniowe pomimo, że tow. Machej w imieniu klubu P. P. S. występował w obronie tych urzędów, jakkolwiek podkreślił, że mały tylko procent urzędów mieszkaniowych sprawował swoje obowiązki sprawiedliwie. Jeżeli Pan przyrzekł Abrahamowi, że nawet dla dziesięciu sprawiedliwych nie zburzy Sodomy i Gomory, to my powinniśmy pozostawić urzędy mieszkaniowe, choćby tylko 5% robotników uzyskało mieszkania bez łapówki, to powinniśmy urzędy mieszkaniowe pozostawić. Argumentowania naszych towarzyszów nie znalazły posłuchu i panowie posłowie klubu niemieckiego i chrześcijańskiej demagogji, podali sobie ręce, aby urzędy mieszkaniowe usunąć. Ponieważ jednak zupełne zniesienie urzędów mieszkaniowych wywołałoby straszne niezadowolenie, więc chadecja zgłosiła poprawkę, według której lokatora wybiera sobie właściciel domu, musi jednak uzyskać zatwierdzenie tego lokatora przez Urząd gminny. Jest to klajstrowanie krzywdzące mocno lokatorów. Następnie tow. Machej domagał się w imieniu klubu, aby podwyżkę czynszów wstrzymać do 1 stycznia 1928. Przeciw naszej poprawce głosowali nietylko niemcy i klerykali, lecz także klub N. P. R. wraz z posłem Obrzutem.

Załatwiono jeszcze kilka drobnych spraw, poczem p. Marszałek zapowiedział następne posiedzenie na dzień 7 stycznia 1928.

Tow. Machej zgłosił następującą interpelację:

Interpelacja

posłów Macheja i tow. do p. Wojewody śląskiego w sprawie pobicia obywatela Roberta Moja. zamieszkałego w Kaczycach Nr. 9, przez posterunkowych Dobosza i Ganusa z posterunku w Pogwizdowie.

Uzasadnienie.

Dnia 30 października 1926 r. około godziny 9-tej wieczór, przejeżdżał Robert Moj koło gospody Pieczonki w Pogwizdowie, przed którą awanturowali się uczestnicy zabawy. Moj wstąpił do gospody na szklankę piwa i zobaczył tam bawiących się wymienionych wyżej policjantów, przyczem zauważył, że „policja się bawi w gospodzie a na polu się biją“. Z powodu tego napadli Moja wymienieni policjanci, wypoliczkowali go, wywlokli na pole i powalili go na ziemię, kopiąc go nogami i bijąc niemiłosiernie. Skutkiem tego pobicia Moj był przez kilka dni niezdolny do pracy.

Wobec powyższego podpisani zapytują p. Wojewody:

1) Czy p. Wojewoda skłonnym jest pociągnąć do odpowiedzialności wymienionych posterunkowych?

2) Co p. Wojewoda zamierza uczynić, aby w przyszłości zajścia takie nie miały miejsca?

Katowice, dnia 16 grudnia 1926 r.

———

W sprawie waloryzacji wkładek oszczędności.

Zaniechałem dotychczas wszelkich wyjaśnień i odpowiedzi na pojawiające się od czasu do czasu w dziennikach notatki dotyczące przerachowania wkładek oszczędności w Kasie oszczędności miasta Białej, a to z tego powodu, iż odnośne pertraktacje były w toku.

Obecnie jestem w możności podać do publicznej wiadomości wynik powyższych pertraktacji, przyczem na wstępie już zaznaczyć muszę, iż już sama ustawa o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych Dz. U. R. P. Nr. 42 z r. 1924) w wielkiej mierze pokrzywdziła posiadaczy wkładek oszczędnościowych. Podług brzmienia ustawy (§ 17) służy na zaspokojenie roszczeń posiadaczy wkładek złożonych przed niem 31 grudnia 1922 r. t. zw. fundusz waloryzacyjny, powstały z wierzytelności hipotecznych danej instytucji i z przedmiotów majątkowych, w których pieniądze pochodzące z wkładek zostały ulokowane (kapitał obrotowy). Kapitał zapasowy natomiast nie należy według ustawy do funduszu waloryzacyjnego. Z tego funduszu waloryzacyjnego zaś zezwala ustawa na cały szereg potrąceń na korzyść kasy oszczędności. W szczególności potrąca się fundusz emerytalny dla funkcjonarjuszów danej instytucji, następnie dalsze 40%, reszta dopiero przeznaczona jest na zaspokojenie roszczeń tytułem złożonych wkładek.

W myśl ustawy przedłożyła Kasa oszczędności miasta Białej bilans waloryzacyjny, który wykazał fundusz w kwocie 252.121 zł. 13 gr. Bilans ten został przezemnie przy pomocy zaufanego i biegłego w księgowości, jakoteż przez dwóch sądownie zaprzysiężonych znawców zbadany i uznany jako zgodny z prawdziwym stanem rzeczy. Z powyższej kwoty byłaby zatem Kasa oszczędności uprawniona do potrącenia 60% tytułem zwaloryzowanego funduszu emerytalnego w kwocie 53.457 zł. 50 gr., następnie 40% dalszego pokrycia tak, iż na pokrycie przerachowanych wkładek, które wynoszą 5,538.008 zł. 28 gr. pozostałby jedynie kapitał w wysokości 120.398 zł. 18 gr., co przedstawiałoby zaledwie 2.174% dla posiadaczy wkładek.

Dyrekcja Kasy Oszczędności zrezygnowała jednakże ze wszystkich tych potrąceń, które prawnie mogła dokonać, co więcej włączyła do funduszu waloryzacyjnego zysk za rok 1925 i oświadczyła gotowość przyznania posiadaczom

wkładek 5% płatnych od dnia 1 stycznia 1927 r. z 4% odsetkami licząc od 1925 roku.

Ponieważ w ten sposób zadość uczyniono postanowieniom ustawy w całej osnowie i odebrano mi możność dochodzenia w drodze prawnej jakiejś podwyżki, widziałem się zmuszony szukać porozumienia się z Dyrekcją Kasy oszczędności w drodze dobrowolnej i starałem się rozmaitemi przedstawieniami nakłonić Dyrekcję do podwyższenia przyznanej kwoty. Dyrekcja jednakże wskazywała zawsze na okoliczność, iż nie posiada kapitałów, któreby jej pozwoliły na jakąkolwiek dalszą podwyżkę.

Po dłuższych pertraktacjach i naradach udało mi się uzyskać korzystniejsze załatwienie. Na zwołanej przezemnie konferencji odbytej pod kierownictwem Radcy p. Różeckiego, w której brali udział również p. Naczelnik Sądu powiatowego w Białej p. Dr. Wiśniewski, komisarz rządowy miasta Białej p. starosta Ines, członkowie dyrekcji i większa ilość posiadaczy wkładek, zdecydowała się Dyrekcja przyznać posiadaczom wkładek dalsze 5%, które mają być pokrywane (stopniowo) z rocznych zysków, z tem, że na ten cel odkładać się będzie corocznie 70% czystego zysku.

Takie załatwienie sprawy wiąże tylko na czas trwania mocy obowiązującej ustawy o przerachowaniu, tak niekorzystnej dla posiadaczy wkładek. O ileby bowiem w międzyczasie pojawiła się korzystniejsza ustawa w tym kierunku, pozostawia się możność korzystania z tej ostatniej posiadaczom wkładek.

Jestem przekonany, że wielu z posiadaczy wkładek nie zadowoli się takiem uregulowaniem sprawy.

W uwzględnieniu jednak postanowień ustawy i faktu, iż Kasa oszczędności nie posiada w rzeczywistości żadnych innych kapitałów, któreby mogła przeznaczyć dla korzystniejszego przerachowania wkładek, wyczerpałem wszelkie środki, za pomocą których mógłbym uzyskać większe korzyści dla posiadaczy wkładek. Majątek Kasy oszczędności stanowi wyłącznie budynek urzędowy, który, jak wyżej wspomniałem, stanowi fundusz zapasowy i nie może być podług postanowień ustawy brany w rachubę jako część funduszu waloryzacyjnego. Ze strony Dyrekcji wskazywano na to, że gdyby nawet ustawa dozwalała włączenie budynku do funduszu waloryzacyjnego, nie odnieśliby posiadacze wkładek żadnych korzyści przez sprzedaż tego jedynego przedmiotu majątkowego Kasy. Wątpliwem bowiem jest, czy znalazłby się w ogólności odpowiedni nabywca, a gdyby ten wypadek zaistniał, to w razie sprzedaży musiałaby Kasa oszczędności natychmiast przejść w stan likwidacji, przyczem prawdopodobnie fundusz likwidacyjny nie wystarczyłby nawet na pokrycie 5% dla posiadaczy wkładek.

W uwzględnieniu powyższego stanu rzeczy przyjęli wszyscy obecni (za wyjątkiem Rudolfa Linnerta jun. w Białej) propozycję Kasy oszczędności do wiadomości.

Biała, dnia 22 grudnia 1926.

Dr. O. Kleinfeld,
Jako sądownie ustanowiony kurator posiadaczy wkładek.

My niżej podpisani sądownie ustanowieni mężowie zaufania przyłączamy się zupełnie do zdania kuratora, który spełnił sumiennie swój obowiązek i uczynił wszystko co było w jego mocy.

Wilhelm Kroczek. Dudziak Józef, M. Schädel.
Mikulski Wiktor.

7-my Zjazd Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego w Polsce.

W dniach 12 i 13 bm. obradował w Łodzi, w pięknie udekorowanej sali Zw. Zaw., 7 Zjazd Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Włókienniczego, przy udziale około 60 delegatów i wielu gości.

Obrady zagaił przewodniczący Zarządu Głównego, pos. tow. Szczerkowski, witając delegatów i przedstawicieli bratnich organizacji i instytucji robotniczych.

Po krótkiem przemówieniu okolicznościowem tow. Szczerkowskiego, uczczono przez powstanie zmarłych członków Związku tow. tow.: Antoniego Śniadego, długoletniego skarbnika Oddziału w Pabjanicach; Romana Kałuże, b. członka Zarządu Gł.; Tomasza Rychlewskiego, Antoniego Wasilewskiego i Jana Gajewskiego oraz towarzyszów poległych w krwawych walkach strajkowych z policją w r. 1923 w Łodzi.

Prezydjum powołano w następującym składzie: tow. tow. Kiermas, Pysz, Morgentaler (rob. żydowscy), Hoiman i Kreis (rob. niemieccy); na sekretarza — tow. Krzynówek.

Przemówienia powitalne wygłosili: imieniem Kom. Centr. Zw. Zaw. — tow. Zdanowski; imieniem C.K.W. P.P.S. i O.K.R. w Łodzi — tow. dr. Wieliński; imieniem niemieckiego Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókienniczego — przewodn. Związku, tow. Hübsch; imieniem Min. Pracy — p. Wojtkiewicz; imieniem niem. socjal. partji pracy — pos. tow. Kronig; imieniem Bundu — radny tow. Lichtenstein; imieniem łódzkiego T. U. R. — tow. Urbach. Pozatem odczytano listy i depesze powitalne: od Międzynarodówki Włókienniczej, oraz Związków Włókienniczych: austrjackiego i czeskosłowackiego.

Wraz z tow. Hübschem przybył na Zjazd pos. Rödel, również z niemieckiego Zw. Rob. Przem. Włókienniczego w Berlinie. Obaj ci towarzysze obecni byli przez cały czas Zjazdu.

Po wyborze komisji i przyjęciu protokołu z ostatniego Zjazdu, sprawozdanie Zarządu Głównego za okres 3 lat złożył pos. tow. Szczerkowski. Ze sprawozdania wynika, że okres ten był niezmiernie ciężki, z powodu kryzysu i redukcji, co, siłą rzeczy, zmniejszyło wpływy finansowe Związku. Mimo to, Związek robił wszystko, co było w jego mocy, ażeby pokonać przeszkody i polepszyć byt szerokich mas robotniczych.

Biuro Zarządu Głównego pracowało bardzo intensywnie, ku zupełnemu zadowoleniu członków Związku; to samo można powiedzieć o sekretarjatach w poszczególnych Oddziałach.

W okresie sprawozdawczym (do stycznia 1926 r.) Zarząd Gł. uczestniczył w 282 konferencjach; załatwił 214 spraw ważniejszych, oraz obsłużył 209 wieców i zebrań. Związek, jako całość, urządził w tym czasie przeszło 3562 wieców, oraz załatwił 8947 spraw. W okresie tym wydano 37 tysięcy egzemplarzy „Włókniarza“ (później nastąpiła przerwa w wydawnictwie); 11.050 egzemplarzy „Robotnika Tkackiego“ i „Proletarjusza“ (dla robotników niemieckich), oraz 52.400 odezw w językach polskim i niemieckim. Związek prowadził pomoc prawną dla członków; w okresie sprawozdawczym załatwiono 241 spraw, dotyczących 842 osób.

W r. 1924 Polski Związek Pończoszników i Trykociarzy (pozostający do tego czasu pod wpływami N. P. R.) przyłączył się do Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókienniczego.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Główny przeprowadził 19 akcji ekonomicznych, w tem — szereg strajków. Nieomal wszystkie te akcje kończyły się znacznemi podwyżkami płac, oraz zawarciem umów zbiorowych (bądź ogólnych, bądź miejscowych, dla poszczególnych działów przemysłu). Związek, jako całość, przeprowadził w tym czasie 1105 akcji zarobkowych.

Jeden ze strajków, w lipcu 1923 r., za rządów Chjeno-Piasta, miał krwawy przebieg. Wówczas to w Łodzi, na Górnym Rynku, padły trupy; krwawe walki toczyły się również w Częstochowie i Bielsku. Krwawe wypadki zostały spowodowane wrogiem i wyzywającem stanowiskiem rządu Chjeno-Witosa wobec robotników.

We wszystkich ważniejszych akcjach ekonomicznych Związek nasz stawał na czele mas i występował z inicjatywą stawiania żądań i kierowania akcjami, podczas gdy związki „Praca“ i Ch. D. odgrywały rolę znikomą, a nieraz prowadziły taktykę, szkodliwą dla interesów ogółu włókniarzy.

Co do ilości członków w r. 1923 było 36.214 opłacających składki; w r. 1924 — 22.306 opłacających składki; w r. 1925 — 17.228 opłacających składki. Spadek następował w miarę powiększania się kryzysu. W r. 1926 liczba członków znowu się zwiększyła.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Luboński; sprawozdanie Kom. Rewizyjnej — tow. Michalski, wnosząc wyrażenie absolutorjum Zarządowi Głównemu.

W dyskusji nad sprawozdaniem jeden z delegatów przedstawił, w imieniu opozycji, wniosek o wyrażenie Zarządowi votum nieufności. Po obszernej i stojącej na wysokim poziomie dyskusji, wniosek o wyrażenie Zarządowi Gł. absolutorjum przyjęto olbrzymią większością głosów, przeciwko 5 czy 6 głosom opozycji.

Na tem zakończono pierwszy dzień obrad.

Drugi dzień obrad.

Sprawę poprawek do statutu Związku referował tow. Kałużyński, przedłożył w imieniu Zarządu Głównego, szereg poprawek do statutu, które po krótkiej dyskusji zostały uchwalone.

Z ważniejszych poprawek wynika, iż delegatem na Zjazd może być wybrany ten, kto jest 6 miesięcy członkiem Związku, do Zarządu zaś ten kto jest członkiem najmniej przez rok. Centralne władze związkowe są wybierane na 3 lata; również Zjazd Związku odbywa się co 3 lata. W nazwie Związku przymiotnik „Włóknisty“ zamieniono na Włókienniczy.

Następnie tow. Kałużyński referował sprawę opłat członkowskich i podziału funduszu Związku.

Nad punktem tym wywiązała się bardzo długa dyskusja, Zarząd Gł. zaproponował podniesienie opłat członkowskich z górą o 100% i zamiast miesięcznych opłat, wprowadzenie opłat tygodniowych, oraz świadczeń zapomogowych dla członków Związku.

Proponowane wnioski z pewnemi poprawkami zostały przyjęte olbrzymią większością głosów, wbrew opozycji, która nie chce załatwienia spraw finansowych korzystnie dla Związku, w celach demagogicznych.

Przyjęte wnioski brzmią:

1) Wpisowe wynosi 2 złote od każdej osoby, dla młodocianych do lat 18 — 1 zł.

2) Opłaty członkowskie dzielą się na 4 kategorje: a) I kategorja 60 groszy tygodniowo — dla zarabiających od złotych 5.00 dziennie; b) II kategorja 40 groszy tygodniowo — dla zarabiających od zł. 3.60 do zł. 4.99 dziennie; c) III kategorja 30 groszy tygodniowo — dla zarabiających mniej niż 3 zł. 60 gr. dziennie; d) IV kategorja 10 groszy tygodniowo — dla bezrobotnych, pobierających zasiłek, bezrobotni zaś nie pobierający zasiłku są zwolnieni od opłat członkowskich. Jednakże winni oni raz za miesiąc zgłosić się do biura Związku, w celu odnotowania w książeczce członkowskiej, iż pozostają bez pracy.

3) Młodociani do lat 18 włącznie opłacają najniższą kategorję opłat członkowskich (30 groszy tygodniowo).

4) Obniżenie zbiorowe lub zwolnienie członków od opłacania wkładek może nastąpić tylko za zgodą Zarządu Głównego na wniosek Zarządu Oddziału.

5) W miarę podnoszenia się płac robotniczych, Zarządowi Głównemu przysługuje prawo podnoszenia opłat członkowskich, w wysokości odpowiadającej podniesionym płacom robotniczym.

6) Podział funduszu ustala się: a) 25% wkładki na fundusz oddziału, z tego 5% dla poborcy; b) 75% dla Zarządu Głównego, z tych 75% — 25% zostaje na rachunku funduszu zapomogowo-strajkowego, 50% zaś przeznacza się na wydatki administracyjno-organizacyjne.

Zarząd Główny nie ma prawa przeznaczać na pensje sekretarzy okręgowych i oddziałowych więcej niż 25% wpływów oddziałów.

7) Związek tworzy fundusz zapomogowo-strajkowy w celu przyjścia z pomocą materjalną swoim członkom w wypadkach: a) pojedyńczych walk obronnych o utrzymanie zdobyczy osiągniętych umową Związku i podjętych za zgodą Zarządu Oddziału lub Zarządu Głównego; b) śmierci członka; c) dla prześladowanych za działalność związkową; d) niemożności otrzymania żadnej pracy; e) w nadzwyczajnych wypadkach wyjątkowo krytycznych; f) potrzeby pomocy prawnej.

Poseł tow. Szczerkowski referował sytuację gospodarczą w przemyśle i, w imieniu Zarządu Głównego, przedłożył odpowiednią rezolucję. Jeden z delegatów opozycji wystąpił ze zwykłą demagogiczną rezolucją.

W głosowaniu nieomal jednogłośnie Zjazd przyjął rezolucję tow. Szczerkowskiego.

W sprawie sytuacji gospodarczej.

Rezolucja omawia obecną ciężką sytuację gospodarczą, przewlekły kryzys, będący wynikiem nieudolnej kapitalistycznej polityki; przyczem stwierdza, że jedynie udział klasy robotniczej w kierownictwie przemysłu, handlu i transportu może uzdrowić panujące stosunki. Dalej rezolucja omawia drożyznę i nędzę klasy robotniczej — a w związku z tem, coraz silniejsze kurczenie się rynku wewnętrznego.

Wobec takiego stanu rzeczy, Zjazd stawia na czele zadań zorganizowanej klasy robotniczej odpowiednie podniesienie głodowych zarobków robotniczych.

Dalej rezolucja zwraca specjalną uwagę na stałe i systematyczne łamanie ustaw ochronnych przez fabrykantów, i wzywa ogół robotniczy do bezwzględnego przeciwstawienia się łamania ustaw specjalnych.

Również rezolucja podkreśla coraz szersze stosowanie przez przemysłowców taktyki usuwania się od bezpośrednich rokowań z organizacjami robotniczemi. Występujący w tych wypadkach, jako rozjemca, Rząd w większości wypadków staje po stronie kapitalistów. Protestując jak najbardziej kategorycznie przeciwko tym przejawom, Zjazd wzywa klasę robotniczą do

solidarności w walce z kapitałem i zwraca uwagę Rządu na konieczność objektywnego i lojalnego traktowania postulatów robotniczych.

W sprawie walki z drożyzną.

W sprawie walki z drożyzną rezolucja domaga się:

1) Zakazu wywozu zboża za granicę; 2) obniżenia podatków pośrednich; 3) utrzymania dotychczasowego minimum dochodu, wolnego od podatku dochodowego; 4) znowelizowanie ustawy o ochronie lokatorów i obniżenia komornego; 5 kontroli polityki cen, prowadzonej przez kartele producentów; 6) kontroli kosztów produkcji: węgla, nafty, cukru i obniżenia cen na te artykuły; 7) obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby przez poparcie ruchu spółdzielczego.

Omawiając panującą drożyznę, rezolucja ta stwierdza, między innemi, że Rząd w swoich zarządzeniach gospodarczych lekceważy najważniejsze postulaty szerokich mas robotniczych. Ostatnie stanowisko przedstawicieli Rządu wyraźnie wskazuje na to, że Rząd w najbliższej przyszłości nie zamierza prowadzić skutecznej walki z drożyzną.

W sprawie bezrobocia.

Omówiwszy ciężką sytuację bezrobotnych, rezolucja domaga się:

1) Podniesienia odpowiednio zapomóg dla bezrobotnych; 2) rozszerzenia zapomóg na wszystkie kategorje bezrobotnych, niemających środków do życia; 3) zorganizowanie bezpłatnej pomocy lekarskiej dla bezrobotnych i ich rodzin; 4) udzielania bezpłatnie bezrobotnych w okresie zimy artykułów pierwszej potrzeby, jak: węgiel, mąka, cukier i t. p.; 5) zorganizowania na szeroką skalę robót publicznych; 6) przestrzegania przez odnośne władze, aby zapotrzebowanie do pracy odbywało się wyłącznie za pośrednictwem P. U. P. P.; 7) równego prawa do pracy wszystkich robotników bez różnicy narodowości.

Również, na wniosek tow. Szczerkowskiego, uchwalono domagać się amnestji dla więźniów politycznych.

Tow. Walczak referował sprawę działalności kulturalno-oświatowej. Uchwalona do tego punktu rezolucja w streszczeniu brzmi:

W sprawie działalności kulturalno-oświatowej.

Zjazd uważa za jedno z bardzo ważnych zadań prowadzenie wśród mas robotniczych pracy kulturalno - oświatowej. Prowadzenie oświaty wśród członków Związku powierza on powołanemu do tego Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego i innym bratnim organizacjom, prowadzącym działalność kult. - oświatową wśród robotników żydowskich i niemieckich.

Zjazd podkreśla również konieczność wydawania własnych wydawnictw.

Zjazd wzywa robotników i robotnice do popierania powyższych instytucji kult.-ośw., prowadzących działalność w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku, oraz do zapisywania się na członków T. U. R.

Następnie przystąpiono do wyborów centralnych władz związkowych.

Do Zarządu Głównego wybrani zostali tow. tow.: Luboński — Pabjanice, Szczerkowski — Łódź, Muszyński — Białystok, Milman — Łódź, rob. żydowscy, Suchy — Bielsko, Kruk — Warszawa, Kiernas — Częstochowa, miejsce dla Niemieckiej Socjal. P. P. — Łódź, Golińska — Łódź, Kukulski — Łódź, Barański — Łódź, Zięba — Łódź, Turkiewicz — Sosnowiec, Babiński — Andrychów, Lukas — Bielsko.

Do Gł. Komisji Rewizyjnej wybrani zostali tow. tow.: Kieler, Olejniczak, Perka.

Do Sądu Centralnego — tow. tow.: Podniesiński, Gryzel, Raszpla, Danielewicz, Morgentaler.

Zjazd załatwił sprawy organizacyjne i finansowe, mające pierwszorzędne znaczenie dla siły i rozwoju Związku. Do Zarządu wybrani zostali towarzysze ze wszystkich ważniejszych ośrodków przemysłu włókienniczego, z uwzględnieniem przedstawicieli robotników niemieckich z okręgów bialskiego i łódzkiego, oraz robotników żydowskich. Zarząd w tym składzie daje zupełną gwarancję, iż działalność jego pójdzie po linji najistotniejszych potrzeb ogółu robotników przemysłu włókienniczego.

———

Korespondencje.

POGWIZDÓW. Gorliwy rewolucjonista.

Zwolennik p. Czumy dla interesu niedojdka Kupka, całą swoją nienawiść skierował przeciw stowarzyszeniu „Siła“ w Pogwizdowie dlatego, że towarzysze ze „Siły“ skoro się spostrzegli, że Kupka chce prowadzić ich na manowce, napędzili go jak zapowietrzonego. Ponieważ p. Kupka, jako rrewolucjonista nie posiada odwagi, aby prowadzić walkę przeciw reakcyjnej większości gminnej, której przewodzi klerykalny wójt Budziński, przeto sobie myśli p. Kupka, rrewolucja być musi wszystko jedno jaka, więc połączył się z p. Budzińskim i do spółki z nim prowadzi krucjatywę przeciw tej niesfornej „Sile“, której członkowie mieli odwagę wyrzucić go ze stowarzyszenia. I tacy ludzie mają odwagę zarzucać P. P. S. ugodowość.

CIESZYN. — Raj robotniczy.

Firma „Rori“ w Cieszynie, wyrabiająca walizki z impregnowanego papieru amerykańskiego, płaci pracownikowi 12 złotych tygodniowo. Co za rozkosz dla robotnika. Czy takiego robotnika nie należy uważać za mistrza w głodowaniu? Nie wiele inaczej płaci robotników przewodniczący katolickiego Komitetu kościelnego fabrykant mebli p. Skrivanek. Pan budowniczy Prochaska przechwalał się na posiedzeniu komisji finansowej w gminie, że płaci swoim nadziennikom aż do 35 groszy na godzinę!? Jak długo to robotnicy będą spokojnie głodować? — W fabryce budzików w Cieszynie pracują robotnicy po 12 godzin na dobę... Możeby p. inspektor pracy zainteresował się tem egzotycznem przedsiębiorstwem. Robotnikom zaś wskazujemy drogę do organizacji, gdyż inaczej wyzyskowi temu nie będzie końca.

USTROŃ.

Jak biurokracja kolejowa pozwala sobie lekceważyć robotników — świadczy fakt, który wydarzył się tutaj dnia 8 grudnia br. na stacji w Goleszowie. Pierwszym pociągiem od Cieszyna przyjechali robotnicy, którzy mieli dostać się do Ustronia, na które to połączenie trzeba było czekać aż 45 minut. Tymczasem pociąg do Ustronia przesunięto o 200 kroków za stację i stamtąd wypuszczono go bez zawiadomienia czekających na odjazd posażerów. Na stacji zostało 16 robotników, przeważnie starszych, którzy musieli zziębnięci, przy niepogodzie, iść pieszo przeszło 2 godziny do Ustronia. Musimy jak najbardziej zastrzec się przeciw takiemu traktowaniu obywateli przez urzędników, utrzymywanych z naszych pieniędzy podatkowych. Jeżeli ktoś jest nieudolnym albo leniuchem — nie powinien zajmować odpowiedzialnego stanowiska urzędowego. Musimy również napiętnować jednego z konduktorów, który bezmyślnie cieszył się z kłopotu i przykrości, jaką wyrządzono robotnikom.

Taksamo musimy stanowczo zażądać innych porządków na stacji w Goleszowie. Czeka tam codzień rano, oprócz kilkudziesięciu robotników około 60 dzieci szkolnych na pociąg do Cieszyna, i wogóle ruch przez cały dzień jest tam dosyć duży. Stacja zaś jest brudną jak stajnia, niezamiecioną, nieopaloną, duszną — zamiast okien w poczekalni są tylko same pozabijane drzwi. Pod tym względem obywatele muszą rozpocząć akcję i skłonić władze kolejowe do innego traktowania publiczności.

Niemożliwe do utrzymania są także stosunki pod względem ilości wagonów, z których składa się „pociąg“ do Ustronia. Jest ich zazwyczaj trzy — z czego jeden przeznaczony dla dzieci szkolnych, pół wozu dla 2-giej klasy a dopiero jeden i pół wozu dla reszty pasażerów, którzy są stłoczeni gorzej niż śledzie w beczce.

I pod tym względem nastąpić musi naprawa.

CZECHOWICE.

„Gwiazdka“. W dniach 19, 20, 21 i 22 grudnia odbywała się kolejno w szkołach I, III, II, IV i wydziałowej uroczystość „Gwiazdki“ dla młodzieży szkolnej w Czechowicach. Uroczystość miła, tak dla dzieci jak i dla starszych, pełna wspomnień i niezapomnianego uroku. Jeżeli do tego doda się jeszcze pracę, z serdeczną miłością, ciepłem i zrozumieniem dla dobrego dzieła, to ta uroczystość wypadnie wspaniale.

Poraz pierwszy w Czechowicach urządzona „gwiazdka“ wypadła rzeczywiście wspaniale. Inicjatorem był pełen niespożytej energji naczelnik gminny p. Zieleźnik Franciszek, znajdując wśród członków obecnego Wydziału gminnego zrozumienie i poparcie. Największą trudnością, którą pokonano, było zgromadzenie potrzebnych funduszów. Naczelnik gminny urządził zabawę taneczną na dochód „gwiazdki“, wydał odezwę do firm fabrycznych i kupieckich i wszyscy poczul isię do obowiązku — więc datki płynęły ze wszystkich stron. Pan Wojewoda nadesłał 1000 zł., rafinerja „Dziedzice“ kwotę 300 zł. Niemiłym zgrzytem było odmówienie datku ze strony kopalni węgla „Silesja“, mimo, że blisko 90% dzieci uczęszczających do szkoły II, to dzieci pracujących na szybie górników — tych najbiedniejszych w gminie obywateli. Zebrano atoli okrągło kwotę 5000 zł., co na 1350 dzieci we wszystkich szkołach nie jest kwotą zbyt dużą. Wszystkie dzieci bezwzględnie obdarowano strucją i torebką łakoci, a blisko trzecią część najbiedniejszych obdarowano bucikami, ubraniami i t. d., by w ten sposób ulżyć ubogiej ludności, a dziatwie sprawić radość i uciechę.

Panie Naczelniku gminy! Byłeś we wszystkich szkołach i te serdeczne dziecięce podziękowania, do których i my rodzice się przyłączamy, niech Ci będą zapłatą za trudy Twe i za serce Twe dobre. Może się znajdzie kiedy sposobność, to za serce, sercem Ci zapłacimy.

Dzięki serdeczne składamy świetnemu Wydziałowi gminnemu za życzliwość i pomoc pieniężną, której nie poskąpił.

Z tego miejsca dziękujemy Panu Wojewodzie Dr. Grażyńskiemu, rafinerjom „Vacuum“ i „Dziedzice“, jakoteż i wszystkim szlachetnym ofiarodawcom.

Gronom nauczycielskim wszystkich szkół za uświetnienie uroczystości przez wyuczenie okolicznościowych deklamacji i śpiewów — podziękowanie i cześć.

Urzędnikom gminnym i piekarni gminnej za trudy i pracę składamy również serdeczne dzięki. Wdzięczni rodzice.

Różne.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Białej

zawiadamia, że wstrzymanie emigracji robotników do Francji zostało uchylone pismem okólnem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 16 grudnia 1926.

Następna rekrutacja robotników i robotnic rolnych oraz górników, pomocy górniczej i robotników niewykwalifikowanych odbędzie się w miesiącu styczniu 1927.

Terminy i miejsce rekrutacji podane będą Urzędom gminnym i Ekspozyturom Funduszu Bezrobocia, leżącym na terenie tut. Urzędu.

Pożar fabryki.

W dzień wigilijny, w piątek 24 grudnia br. o godzinie 2-giej popołudniu wybuchł z niewiadomej przyczyny gwałtowny pożar w starej fabryce Josephy i Spadkobiercy w Bielsku. Spłonęła cała fabryka doszczętnie. Straż pożarna jawiła się natychmiast po wybuchu pożaru, lecz silny mróz uniemożliwił akcję ratowniczą. W akcji ratowniczej brało udział również wojsko. Pożar trwał kilka godzin. Straty sięgają 5,000.000 zł. Fabryka zatrudniała około 300 robotników, którzy obecnie pozostali bez pracy.

Tabakiera dla nosa...

Robotnicy firmy Korhaber w Bielsku, zorganizowani są w Klasowym Związku Zawodowym. Natomiast urzędnicy z tej firmy należą do t. zw. żółtej organizacji.

Zdarza się dlatego dosyć często, że urzędnicy usiłują robotnikom dokuczyć. Przed kilku miesiącami kierownik fabryki p. Traubner wyjechał do Wiednia na dłuższy pobyt. Zastępuje kierownika jeden z urzędników niejaki p. Macher Józef z Leszczyn, który pojmuje swoje obowiązki wten sposób, że nie dotrzymuje umowy i nie wypłaca przez robotników ciężko zapracowanego zarobku. W dodatku obchodzenie się tego pana z robotnikami jest ordynarne.

Ostrzegamy tego pana, że tylko uczciwa praca może mu zapewnić karjerę, — lizuństwo i karjerowiczostwo na krzywdzie robotników robione może go zgubić. Więc ostrzegamy.

Przypomina się,

że mężczyźni urodzeni w r. 1906 mają się jawić do rejestracji w Urzędach gminnych miejsca swego pobytu najpóźniej do 31 grudnia 1926 r.

Listy wyborcze

uprawnionych do Sp. Łowieckiej w wielkiej Białej, są wyłożone do wglądu w Magistracie miasta Białej od dnia 23 grudnia br.

Znaleziono.

W obrębie miasta Białej znaleziono czapkę damską wełnianą, którą właścicielka podjąć może w kancelarji Nr. 8 Magistratu miasta Białej w czasie godzin urzędowych.

———

Obwieszczenie.

W król. woln. mieście Białej w Województwie krakowskiem odbędą się w roku 1927 następujące targi na konie, a mianowicie:

1. w poniedziałek 24 stycznia I. targ główny
2. w poniedziałek 21 marca
3. w poniedziałek 4 kwietnia
4. w sobotę 30 kwietnia
5. w poniedziałek 30 maja II. targ główny
6. w poniedziałek 25 lipca
7. w poniedziałek 1 sierpnia III. targ główny
8. w środę 10 sierpnia
9. w środę 24 sierpnia
10. w poniedziałek 31 paźdz. IV. targ główny

Oprócz tych targów końskich odbywają się w Białej targi tygodniowe, a mianowicie: we wtorki na bydło i świnie rzeźne, dalej we czwartki na bydło hodowlane, a w soboty na bydło, świnie i prosięta w godzinach porannych.

Gdyby w dniu targowym przypadło święto, wówczas targ ten odbywa się w przededniu tego święta.

Tymczasowy Zarząd miejski
Komisarz rządowy: wz. Nycz mp.

———

Z Towarzystwa Tatrzańskiego.

Ważne dla P. T. członków narciarzy.

Zarząd Koła P. T. T. w Białej zawiadamia P. T. członków, że przy Kole utworzona została delegatura Koła narciarzy Oddziału Babiogórskiego P. T. T. w Żywcu. Członkiem Koła narciarzy może być każdy członek Polsk. Tow. Tatrz. (Oddziału Babiogórskiego lub innych). Wkładka roczna do Koła narciarzy wynosi zł. 5.—. Zgłoszenia na członków Koła narciarzy przyjmuje delegat tegoż, prof. Merta w biurze Koła P. T. T. (Biała, ul. Główna 22 I p.). Na podstawie legitymacyj wydanych przez Koło narciarzy otrzymują członkowie — czynni narciarze — w sezonie zimowym 1926/27 aż do 31 marca 1927 zniżki kolejowe w myśl pisma Min. Komunikacji z 7 grudnia 1926 L. III. Ou. 9516/26, o ile podróż swą odbywają z nartami. Bliższe szczegóły co do powyższych ulg kolejowych, oraz spis szlaków kolejowych, stacyj wyjazdowych i docelowych znajdą interesowani w ogłoszeniu, umieszczonem w biurze Koła P. T. T., oraz w oknie wystawowem sklepu Składnicy Kółek roln. w Białej, ul. Główna 22.

———

Zawiadomienia.

Leszczyny.

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1927 r. o godzinie 9.30 przedpołudniem odbędzie się w lokalu p. Schlesingera posiedzenie Zarządu P. P. S. i N. P. S., na które wszystkich członków prosimy o punktualne przybycie.

Równocześnie prosimy wszystkich członków P. P. S., którzy się dotychczas nie jawili do rejestracji, aby przybyli w celu wypełnienia deklaracji.

Żywiec.

W niedzielę, dnia 2 stycznia odbędzie się o godzinie 10-ej przedpołudniem Konferencja P. P. S. w lokalu własnym w Rynku. W konferencji weźmie udział tow. Pająk z Białej.

Biała.

W niedzielę, dnia 9 stycznia 1927 r. odbędzie się w sali Pow. Związku Gospodarczego zebranie wszystkich członków Okręgowego Komitetu P. P. S. wspólnie z przewodniczącymi poszczególnych Komitetów partyjnych z całego okręgu. Początek zebrania punktualnie o godz. 10-ej rano. Obecność wszystkich konieczna. Na porządku dziennym sprawy pierwszorzędnej wagi.

Fundusz prasowy.

Wezwany przez tow. Zemlaka, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 2 i wzywam do złożenia po zł. 4 pp. Stanclika i Linnerta z Czechowic. Królik Andrzej.

———

Ogłoszenia.

Spółdz. I 39.
Firm. 249/26

Zmiany dotyczące spółdzielni już wpisanej

W rejestrze spółdzielni tom I strona 39 przy firmie „Inwalidzka Spółdzielnia Spożywcza w Białej z odpowiedzialnością udziałami" wpisano dziś następujące zmiany:

Zmieniono statut jak następuje:

Art. 17 ma obecnie opiewać: Zgromadzenia Walne są zwyczajne zwoływane co rok najdalej do końca czerwca i nadzwyczajne zwoływane w trybie wskazanym, a art. 47 ustawy o Spółdzielniach nie później jak w miesiąc od daty zażądania zwołania takiego zgromadzenia.

Art. 19 ma obecnie opiewać: Wybór i odwołanie członków Rady Nadzorczej oraz zatwierdzenie regulaminu dla Rady Nadzorczej, reszta art. 19 pozostaje bez zmiany.

Art. 20 ma obecnie opiewać: Wybory do Rady Nadzorczej odbywają się na podstawie głosowania tajnego, w wypadkach innych sposób głosowania określa Walne Zgromadzenie.

Art. 21 ma obecnie opiewać: Uchwały Zgromadzenia Walnego wpisuje się do specjalnie na to przeznaczonej księgi. Protokoły zgromadzeń podpisuje prezydjum zgromadzenia i obecni na zgromadzeniu członkowie Zarządu.

Art. 22 ma obecnie opiewać: Rada Nadzorcza składa się z pięciu członków i trzech zastępców wybieranych przez Walne Zgromadzenie na przeciąg lat 3.

Art. 22 ma obecnie opiewać: W pierwszym roku z Rady ustępuje dwuch członków i jeden zastępca, w drugim roku dwuch członków i jeden zastępca, w trzecim roku jeden członek i jeden zastępca, przyczem w pierwszych dwuch latach o osobach ustąpić mających decyduje losowanie, a w następnych kolej starszeństwa wyborców. Ustępujący może być wybrany ponownie.

Art. 25 ma obecnie opiewać: Zarząd składa się z dwuch członków i jednego zastępcy, których wybiera Rada Nadzorcza z pośród członków spółdzielni bezwzględną większością głosów na przeciąg lat trzech. W razie przeszkody w urzędowaniu któregoś z członków Zarządu czynności jego spełniać będzie zastępca. Na wypadek ustąpienia usunięcia lub śmierci członka Zarządu względnie zastępcy Rada Nadzorcza dokona do dni 30 wyboru uzupełniającego na taki okres czasu, jaki pozostawał do urzędowania członkowi, względnie zastępcy, który ubył.

Art 26 ma obecnie opiewać: Rozdziału czynności pomiędzy poszczególnych członków Zarządu dokona Rada Nadzorcza, która zarazem poruczy jednemu z członków Zarządu kierownictwo i ustanowi jego zastępcę.

Art. 30 ma obecnie opiewać: Zamknięcie rachunków składa się: a) z wykazu obrotów, b) z bilansu, c) z rachunku strat i zysków.

Art. 31 ma obecnie opiewać: Z czystej nadwyżki jaka się okaże z bilansu, wydziela się przedewszystkiem tę część, która pochodzi z zakupów nieczłonków i przelewa się ją w całości do funduszu społecznego (zasobowego), z pozostałej reszty wyznacza się najmniej 20% na fundusz społeczny.

Art. 35 ma obecnie opiewać: Wszelkie zgłoszenia wymagane przez ustawę o spółdzielniach oraz Statut niniejszy umieszczane będą w czasopiśmie „Wyzwolenie Społeczne" w Białej.

Ustąpili członkowie Zarządu: Kuś Józef, Lukas Józef i jako zastępca Andrzej Godziska.

W miejsce ich zostali wybrani: Jan Dybał jako członek Zarządu i jako zastępca Ludwik Wątroba.

Sąd okręgowy jako handlowy
Oddział II.

Wadowice, dnia 20 grudnia 1926.

Józef Miodoński.
Należyte wygotowanie potwierdza
kierownik kancelarji:
(podpis nieczytelny).

Robot. Stow. spożywcze i oszczędnościowe dla Bielska-Białej i okolicy
Spółdzielnia zarejestr. z ograniczoną odpowiedzialnością.

W niedzielę, dnia 16 stycznia 1927 o godzinie 10-tej przedpołudniem odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Bielsku

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
delegatów

z następującym porządkiem dziennym:

1) Stan Spółdzielni i sprawa pracowników.
2) Różne.

Uprasza się wszystkich delegatów o pewne przybycie. Członkowie jako goście mile widziani.

Rada Nadzorcza.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta
w miesiącu styczniu 1927 r.

w sobotę dnia 1 stycznia:
Dr. Motylewicz w Białej, Dom Gminny.
w niedzielę dnia 2 stycznia:
Dr. Sroczyński w Białej, Rynek 12, tel. 116.
we czwartek dnia 6 stycznia
Dr. Steuer w Białej, Główna 52, tel. 358.
w niedzielę dnia 9 stycznia:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 340.
w niedzielę dnia 16 stycznia:
Dr. Gerstenfeld w Białej, Główna 19, tel. 726-IV.
w niedzielę dnia 23 stycznia
Dr. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16, tel. 880-VI.
w niedzielę dnia 30 stycznia:
Dr. Jampel w Białej, ul. nad Niwką 19.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Apteka otwarta w niedziele i święta od godz. 11-tej rano do 1-szej po popołudniu.

Z okazji Nowego Roku przesyła dla P. T. Członków Spółdzielni kupujących w sklepie na Leszczynach

Serdeczne Życzenia

Then Władysław,
kierownik sklepu.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego Oddział w Białej
urządza w **piątek, dnia 31 grudnia** w sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej

Wieczorek Sylwestrowy

z następującym programem:

1) **„Halka"** (St. Moniuszki), wykona Chór mieszany.
2) **„Rajskie jabłuszko"**, operetka w 1 akcie, odegra zespół Teatru T. U. R.-a.
3) **„Dumka"** (Edw. Poniecki), wykona Chór mieszany.

Po części muzyczno-wokalnej

Zabawa taneczna

nadzwyczaj urozmaicona.

Początek punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem.
Bufet obficie zaopatrzony we własnym zarządzie.
Sala udekorowana i ogrzana.
Muzyka pierwszorzędna.
Bilet wstępu 2 zł. od osoby.

Wstęp na salę tylko za zaproszeniami, które nabyć można w Redakcji „Wyzwolenia Społecznego" w godzinach urzędowych.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor Pająk Antoni w Białej